Jag.

Proces Konfedaracjey 1595. (Skarga.)

74

Skarga P. X.

Proces konfoederacyey. 1595.

1595

Prawo pol.

Proces konfedaraciey 1595. (Skarga.)

PROCES KONFOEDERACIEY.

Roku Páńskiego/
1595.

THEODORVS BEZA,
Epist: Theolog: pa: 20. 21.

Libertatem conſcientiis permittere, ſinere vnumquemq; ſi volet perire, merè diabolicum dogma eſt. Et hæc illa eſt diabolica libertas, quæ Poloniam & Tranſyluaniam hodie tot peſtibus impleuit, quas nullæ alioqui ſub ſole religiones tolerarent. Hæc ille.

PROCES KONFOEDERACIEY.

Iz ludziew błędy około wiáry świętey záwiedźieni / domagáią się processu y exekucyey ná Konfoederácyą / dla pokoiu sąśiedzkiego domowego iáko oni mowią: godźi się vważyć / o co ták pilno nálegáią / y czego wżdy chcą. Bo nie wßyscy podobno wiedzą / co iest y co w sobie zámyka / y iáka w niey spráwiedliwość y pobożność / y iáki pokoy ktorym się pokrywa tá Konfoederácya / vczyniona w Wárßáwie Roku P. 1573. Ianuarii 28. pod Interregnum po śmierći świętey pámięći Krolá Augustá. A iż tá niewiádomość wielką ßkodę vczynić może w sumnieniách ludzkich y w R. P. zdáłá mi się pożyteczna prácá / vkázáć ią ludźiom iáka sámá w sobie iest / odkrywßy zasłonę / ktora ná się dobrego pospolitego y pokoiu kłádźie.

Co iest y co w sobie zámyka tá Konfoederácya / ze czterech tych ártykułow poznáć.

1. Naprzod dáie się w niey wolność odmiány czynić w kośćiołách iáko się komu podoba. To iest / kośćioły Kátholickie drugie od początku wiáry w Polßcze y ßeśćiset lat nádáne / psowáć / plebany y inne duchowne Rzymskiego kośćiołá persony y possessory stárowieczne z dobr ich wygániáć / Ministry stáwić / y dochody kośćielne wedle woley káżdego odiąć y ná co kto chce obroćić.

2. Chce tá Konfoederácya / áby o religią nikt nie był penowány / to iest / karány żadnym práwem y spráwiedliwośćią vrzędową / ktora od Bogá iest.

3. Z czego to trzecie idźie / iż káždemu stáwić sobie y wymyślić iáka chce religia y bluźnić Pána Bogá iáko sie komu podoba / y wszytki heretyckie y Pogáńskie sekty ná vpadek Chrześcijáństwá wprowádzáć / y rozśerzáć ie / y śczepić / wolno ma być / bez żadney przeszkody / kárności y spráwiedliwości.

4. Nákoniec / áby o rzeczy Pánu Bogu y kościołom iego pobráne y wydárte / byłá kompozycya / to iest / odwloká táka od seymu do seymu / iákoby żadney nigdy spráwiedliwości y restytucyey nie miáły. Toć ma w sobie tá nowa Konfoederácya / kto ia pilnie czyta / nie naydźie ináczey. A my obáczmy / skad tá iest wolność ná te odmiáne kościołow / y co zá spráwiedliwość ma w sobie to práwo / ktore káráć o religia nie dopuszcza / y co zá pokoy y pożytki rosta z tych sekt y herezyi / ktorych ták pilno tá Konfoederácya broni.

PIERWSZA CZESC.

O wolności ná táka odmiáne kościołow.

ABy tákie odmiány były w kościołách iákie czynia ći Pánowie / gdy Plebany y duchowne possessory stárowieczne z nich wymiátáia / á ministry swoie stáwia / y dobrá duchowieństwu kościołá Rzymskiego y ludźiom tegoż nabożeństwá nádáne / odbieráia / y ná swoie pożytki obracáia: niewiem kto im ná to wolność dał y práwo / ábo kto ie dáć mogł / ábo iáko ie sobie przywłaszczyli. Cudze bez sadu y práwá bráć / y krol y naywyższa moc dáć tey wolności nie może. A dáleko wiecey kościoły y dobrá kościelne / Bogu ná posługe zbáwienia ludzkiego oddáne / swowolnie wydźieráć / y sámemu BOgu krzywde czynić / komu to dla Bogá ma być wolno? kto tákie wilcze tyráńskie práwo nápisáć mogł? kto iskre przyrodzonego rozumu y rozsadku dobrego máiacy pochwalić to może?

Wymiátamy / powiádáia / báłwochwálstwo y śczepimy Ewángelia. Toby dobrze / by tego dowiedli / y Kátholiki w tym przekonáli y sadem porzadnym potepili / iż oni sa báłwochwálcy / á Lu-

cy / á Luteráni y Kálwiniſtowie y Nowokrzczency / ſą práwowierni. Łácno te potwarz włożyć / kto wydrzeć co chce / ále dowieść iey trudno: Łácno ſámemu ſobie / gdy mocy ma z to / ſąd czynić / y po ſobie ſkázowáć: ále ſie nie łácno przed porządnym vrzędem wywieść. By wżdy iákiey áppellácyey dopuſzczáli. Czemu wżdy o Trybunale / ná ktorym ſie tákie ſpráwy ſądzą / nie wiedzą / ábo wiedźieć niechcą? Bárzo niechcą. boby tám przegráli. Wolą mieć Biblią y Státut piſány zá ſędziego / ktorego mogą do ſiebie poćiągnąć / y z ſądowey ſtolice / gdy im tego potrzebá / zepchnąć. Bo piſmo ſámo ná kárćie nie mowi: Ty Páwle źle wierzyſz / á ty Pietrze dobrze / tyś Janie báłwochwálcá / á ty Jedrzeiu dobry ſługá Boży: tego w piſmie nie naydźieſz / tyś heretyk / á ten Kátholik. Sámi od piſmá y od ſtátutu zá ſobą mowią / iż ſie to piſmo ták rozumie. A gdy rozumienia zá ſobą ćiągnąć nie mogą / piſmo wyrzucáią mowiąc: tych kśiąg nie przyimuię / á ćiebie z kośćiołá wyrzucę. Ale przekonay mię pierwey / oto ia mam też po ſobie piſmo / y lepiey ie niżli ty rozumiem / y mnie podáne ieſt / iáko duchownemu / ábych ćie im kármił. Dwá te złote ſtárego y nowego teſtámentu / nie chorému / ále goſpodarzowi dáne ſą. Nie świeckim / nie owcom zlecono ty obroki / ále Páſterzom / áby iemi wedle potrzeby owce kármili. Nic z tego / odpowiádą / przedśię ty báłwochwálcá / vſtępuy: bo ćię y z kośćiołá wywlokę. Ale ia áppelluię do Biſkupow / do Doktorow y ſtárſzych kośćielnych / do ſeymow wſzytkiego świátá ábo Koncylij / ktorym Pan Bog táki ſąd zlećił / y w ktorych Duch ś. mowi: y słowá ich ſą one: Ták ſie zdáło Duchowi ś. y nam / gdy ſie oná kontrowerſya o zakonie ſtárym ſądźiłá. A oni mowią: Biblia ćie oſądźiłá / vćiekay chceſzli / bo ćie kiy potka. Gdy ták z ſąśiádem ſwoim kto czyni / gdy mu imienie bierze / á ſtátut vkázuie / y ze wśi go wygania / á ſądu y ſędziego nie dopuśći: role mu bierze / á pozwu nie przyimuie / iedno ſtátut vkázuie: iáko ná tákiego wrzeſzczym / iáko go wilkiem / tyránnem y wydźieráczem złośliwym y łupieżcą zowiem? A ná ty Pány nie wrzeſzczym / nie wilcy to / nie tyránni to / ktorzy ták Bogu kośćioły łu-

śćioły łupią/ y duchownym y poſpolſtwu tákie krwáwe krzywdy czynią/ ná żadny ſię ſąd nie dáiąc.

Wolno mi/ powiádáią/ w imieniu moim y w podawániu moim tákie odmiány kośćiołow czynić: bo to przodkowie moi nádáli. A to práwo ſkąd? Co twoy oćiec dárował ſąśiádowi ábo przedał/ wolnoli to tobie odbieráć? Czy mnieyßą ma ſpráwiedliwość Pan Bog/ ktoremu to dárowáne ieſt/ niżli człowiek? wiárę ludźiom trzymamy/ á Bogu ią łamiemy: ſłábße P. Bog ma práwo ná ſwoie/ niżli ſąśiad ná twoie/ ktoreś mu raz przedał. Bog mowi: To mi dáć maćie ná wychowánie ſług moich/ y ná wyznánie nawyżßey zwierzchnośći/ ábyśćie wiedźieli iż wßytko odemnie maćie/ y wßytko v was moie ieſt. Vſłucháli Páná Bogá przodkowie náßy/ dáli ná żywność kápłáńſką y ná opátrowánie kośćiołow/ ßkoł/ ßpitalow/ y wdow/ y śierot/ dźieśięćiny/ grunty/ role/ czyńße. Náſtáli ſynowie wyrodkowie/ y biorą to Pánu Bogu. Ktorymże to práwem? wżdy podobno Pogáńſkim/ ieſli Chrześćiiáńſkiego zápomnieli. Lecz y Pogánie ták dźikiego y wilczego práwá nie mieli.

Nábuchodonozor Pogáńſki Monárchá/ zburzywßy kroleſtwo Judſkie/ y on kośćioł Sálomonow/ złotá y śrebrá kośćielnego/ Bogu oddánego/ dotknąć ſię nie śmiał/ ále ie w ſkárbie Bogow ſwoich położył/ ktorego gdy ſyn iego Báltázár/ ná bieśiedźie tylo raz vżywáć począł/ tegoż dniá dla tego od Dányelá przeſtrzeżony/ y kroleſtwo y zdrowie vtráćił. A to onego śrebrá ná ſwoy pożytek obráćáć nie myślił. Y po odmiánie kilá krolow/ ktorzy Bożego onego ſkárbu rußyć nie śmieli przez lat 70. cále w Bábiloniey dochowány/ Cyrus náſtąpiwßy ná páńſtwo/ odeſłáć do Jeruzálem roſkazał. Y w nowym zakonie/ ná Záfirze y Ananiaßu pokazał Piotr ś. co to ieſt raz Bogu oddáne odbieráć/ gdy mu ták mowi: Wolnoć było nie dáwáć: ále gdyś dał/ czemuś ſkłámał/ átoś záś wźiął: Nie ludźmiś ſkłámał ále Bogiem/ y godźieneś tákiego karánia ábyś záraz padł y zdechł/ ábyś wiedźiał/ iż y to coś dał/ y ten żywot ktory maß/ od Páná Bogá tobie dány ieſt/ y wźiąć ći go kiedy chce może. Y

wnet pad-

wnet padszy vmárli Ananiasz y żoná iego. Jesli temu sámemu to co dał Pánu Bogu/nie wolno było z tym sie názad wroćić/á coż potomkom iego? A coż tym co y przodká swego w tym nie máią/áni sie go dolicza? A by sie go dobrze doliczyli/tedyby im ták mowił: Zły synu/ iam to Bogu memu dał/ od ktoregom wszytko miał/poświećiłem to zá grzechy moie/zbáwienia mego táką iáłmużną popráwićiem chćiał. A ty iáko sie y dotykáć tego śmiesz? tákliś niezbożny wyrodek? tákliś niespráwiedliwy drapieżcá? tákliś lew iádowity/iż sie y ná moie zbáwienie tárgasz? tákliś pies głodny/iż y Bożemu nie przepuśćisz? Pomsty ná ćie v Bogá żądáć bede/ábyć sie ták stáło iáko Ananiaszowi y Záfirze/ábyś y swoie dobrze nábyte zgubił/ á twoy potomek z tego poćiechy nie miał/iesli sie nie vpámietasz.

Nie wierze ia/mowia/ták iáko ty ksieże/ postáwie sobie ministrá/ ktory ták náucząc będzie/ iáko ia każe. Iżeś od wiáry Kátholickiey odstąpił/ ná swoieś to złe vczynił/ ále mego nie bierz/ ále Bożemu y nabożeństwu Rzymskiego kośćiołá nádániu day pokoy. Bo dla twey niewiernośći/służbá Boża stárowieczna y lud Boży ćierpieć tey krzywdy nie ma. Nie myślili przodkowie nászy o Lutrách/y Kálwinách/ y Nowokrzczeńcách/ nie ználi iedno wiáre kośćiołá Apostolskiego Rzymskiego/ one vfundowáli y opátrzyli. Vkażćieś wżdy iákie práwo ná ty tákie odmiány w kośćiołách/vkażćie iedne odrobine spráwiedliwośći. Niech teraz Gdańszczánie/Toruniánie/Elbiążánie/y inni pokażą/ ktorym nas práwem z nászych Kátholickich/Biskupich/Plebáńskich/y Krolewskiego podawánia kośćiołow y klasztorow wygnáli? Nie pokażą áni mogą/ iedno wilczą moc/ktorey nád niewinnemi y nieprzesądzonemi kápłany y Biskupy vżyli. Niech y Pogánin nagrubszy ná tym sądźie záśiedźie/ pewnieby przegráć muśieli.

WTORA CZESC.

O penowániu ábo karániu o religią y fałszywych Prorokách.

Práwo to

Cześć Wtora

PRáwo to nie penowáć o religią / ták dobrze iest / iż śię sprzećiwi práwu Bożemu pisánemu/práwu kośćielnemu/práwu Cesárskiemu/práwu Koronnemu Polskiemu / wszytkim Bozkim y ludzkim. sprzećiwi śie rozumowi przyrodzonemu y práwu ná sercu pisánemu/y dobrym obyczáiom/ y nie iest do chowánia podobne.

Poczynaymy od práwá Bożego pisánego. W pismie ś. roskázuie Pan Bog kárác fałszywe Proroki. Deut: 13.17.28. y tych ktorzy w náuce Bożey ná rozsadku naywyższego kápłaná nie przestáią/y bluźnierce vkámionowáć roskazał. A Konfoederácya tákich broni/ dáiąc wolność fałszywym prorokom náuczáć co chcą y zwodźić iáko chcą. A iż heretycy w nowym zakonie/ ná mieysce wielebożnikow / to iest / ktorzy wiele bogow á nie iednego sławią/nástąpili: są wielkich Doktorow świádectwá/ Ireneuszá/ Názyánzená/Bázylego/ y innych/ y sámo śie pokázuie / iż herezye y tu tákie są / ktore o wielu rożnych y o trzech bogách náuczáią / á szczere Pogáństwo y wiele bogow wnoszą. Iest v Proroká Dányelá wielki wyrok krolá Nábuchodonozorá/ ná penowánie y karánie tych / ktorzyby bluźnili Páná Bogá Dányelowego. Co z pochwały iego Prorok nápisał/y ś. Augustyn bárzo táki iego dekret wysławia. A w nowym zakonie sam Pan IESVS penuie ná cżći tego/ktory kośćiołá nie słucha/áby táki miány był zá Pogániná y Publikaná: bo táki iáko wyklety od wszytkich praw kośćielnych y vczestnictwá dobr iego odpada. Toć nie máła pená y karánie. y gdy Pan IESVS fałszywe proroki wilkámi zowie / y strzedz śie ich każe / nie ledá karánie ná nie kłádźie. A iáko wilká nie karáć/gdy owce pożera y rosprasza? A y sámo wiárowánie ich/iest pœna. A Ian ś. roskázuie / áby fałszywym prorokom y heretykom Aue nie mowiono/y w dom ich nieprzyimowano:á wiec to nie pœna? A ś. Apostoł / gdźie ie do kánkru y ogniá piekielnego przyrownał / iáko ie z karánia wypuśćił? A gdy mowi: Wyrzuććie kwás z posrzodku śiebie. Pátrzćie ná złe robotniki/pátrzćie ná rozrywácze / heretyká śie po wtorym vpomnieniu wystrzegayćie/ á

iákoż ich

iákoż ich nie penuie ∴ Tenże ś. Páwel / Elimá Magá ſprzećiwniká prawdy / dobrze ślepotą penował / Hymeneuſzá y Alexándrá ſzátánowi oddał / áby ſie vczyli nie bluźnić / wiec ich nie ſkarał: A ták Konfœderácya / ktora tákich fałſzow / bluźnierſtw / kárác nie każe / ſprzećiwia ſie Pánu Bogu y ſłowu y zakonowi świetemu iego.

Przećiwna też ieſt práwu Kośćielnemu y ś. Koncyliom / cap: ad abolen. & cap: excommunicationis, & in Synodo ſexta cap: ſuper. Gdźie kośćioł roſkázuie / áby heretyki nie vpámiętáłe / mocy świeckiey podawano / áby od niey ſłuſznym obyczáiem karáni byli. Przećiwna ieſt Doktorom ś. Auguſt: lib: 1. con: Ep: Parmenianum cap: 7. Cyprzyan męczennik de exhortatione martyrij cap: 5. Hieronymus in Gal: 5. Leo Ep: 91. ad Turbium. Optat: Mileuit: lib: 3. Gregorius lib: 1. Epi: 72. Bernardus ſerm: 66. in Cantica. Co wſzyscy náuczáią / áby karano heretyki: ſłowá ſie ich dla krotkośći nie kłádą.

Przećiwia ſie práwom Ceſárſkim. Bo naprzod Konſtántynus wielki / proſzony od Koncylium pierwſzego Niceńſkiego / Aryuſzá ná wygnánie potępił. Soſomenus lib: 1. cap: 20. Tenże Donátyſty iáko ś. Auguſtyn nápiſał lib: 1. cap: con: Ep: Parm. cap: 7. pokarał. y Ceſárze Theodoſius, Valentinianus, Marcianus, práwá ná penowánie heretykow vczynili: cap: de hæreticis, L. Manichæos. L. Ariani. L. Quicunq;.

Przećiwia ſie práwom náſzym Koronnym y ſtátutom / y Konfœderácyey Korczyńſkiey / ktore nowe wiáry pod rozſądek ſtolice ś. Apoſtolſkiey podáią / y heretyki penuią. A przyrownáiąc tę Wárſzáwſką młodą z oną ſtárą Konfœderácyą Korczyńſką / wiele ſie okoliczności znáyduie / ktoremi ſie ſtára vmacnia / á tá ſie nowa oſłábia y pſuie y potępia. Oná Korczyńſka dawnośćią ſie zmocniłá y ſprobowáłá / máiąc lat dáley niż pułtorá ſtá / przez ktore nikt iey nie przygánił / nikt iey nie pſował / nikomu nie wádźiłá iedno heretykom / á ná on czás Huſſytom: ktore iáko potępione y burzliwe od korony odegnáłá / á pokoy w krolestwie zátrzymáłá. A tá nie máiąc wiecey lat dwudźieſtu y dwu

ták wiele ma śprzećiwnikow/ ták wiele swatow okolo niey/ ták wiele protestáciy/ škode ná dušách czyni/ stan Duchowny pierwšy w R. P. psuie/ niepokoie y rozruchy do korony przywodzi. Oná vfundowáłá śie mocnie ná iedney wierze Rátholickiey/ iáko ná kwádratowym gruncie/ á tá ná rożnych y sobie przećiwnych wiárách/ iáko ná šczepánych y okrągłych á obrotnych kámieniách. Oná vczyniona iest w iedności y zgodnych sercách wšytkich Polakow/ gdzie było/ iáko mowi pismo/ v wšytkich iedno serce/ iedná dušá: á tá vczyniona w rostyrkách/ gdzie śie iuż byli ludzie rozrożnili/ gdzie stany śie z sobą wádzily/ gdy wiar wiele nástáło/ gdy niešczyrości śie námnożyło/ gdy niezgody powstáły/ ktore tá Konfœderácya zwierzchu pokrywáć chce/ á w rzeczy ie sámey zostáwuie. rozczki niezgod odćiná/ á korzeń śie w rożności wiar polewa/ gdy śie w niey herezye mátki wšytkich niezgod y nieznaskow funduią. Ná one Korczyńską wšytkie stany Koronne zezwolily/ á tey śie pierwšy stan duchowny wšytek/ y wielka cześć Rad y Rycerstwá świeckiego sprzećiwi/ y ná nie protestuie y moc iey wšytke bierze. Bo y wedle Státutu/ żadne śie práwo stánowić nie może/ przez przyzwolenia wšytkich Stanow. Oná stára vczynioná iest we zdrowiu dobrym Rzeczyp. przy głowie y przy Krolu swoim: A tá nowa w chorobie wielkiey/ to iest/ w Interregnum, gdy Rzeczp. ná škodliwą febrę stęka/ gdy sedycye/ swawola/ fákcye głowę podnošą: gdy moc y zdrádá pánuie: gdy wielka cześć Woiewod y vrzednikow byli heretycy/ ktorzy wiele zá sobą poćiągnąć/ wiele námowić/ wiele wystrášyć/ wiele ošukáć mogli. Oná zá wolnym y chetliwym przyzwoleniem/ od Krolow iuż kroluiących/ poprzyśiężoná iest/ á tę nową Krolom podrzucano/ gdy im šło o krolestwo/ gdy śie záwiedli/ gdy śie rostyrkow y vtrácenia Korony bali/ nie w rozmyśleniu wolney chęći. Oná fundowána iest ná prawdzie/ á tá ná omylney powieśći. Bo ták mowi: My Rady Koronne, Duchowne y Swieckie, y Rycerstwo wszytko: Gdyż z Duchownych ieden tylo záwiedziony y vstrášony podpisał. Iednego ošu-

nego oszukánie/wszytkiego Stanu nie ciagnie áni wiaże. ieden glos/ żaden glos/ iáko iedná piszczalká miedzy tysiacem trab woiennych. Przeto pisáć sie nie miálo/ MY RADY DUCHOWNE, ále/ IA SAM DUCHOWNY IEDEN, Y RYCERSTWO NIE WSZYTKO ná te Konf. nowa zezwolilo. Bo wiele Kátholikow y Pánow świeckich przeciw niey stali/ y dźiś stoia: á kilás Woiewodztw nemine excepto, to iest/ wszytko Plockie y Mázowieckie/ przeciw niey sie protestowáli y protestuia po dźiś dźień. Przeto nie miálo sie pisáć/ RYCERSTWO WSYTKO, ále/ RYCERSTWO NIEKTORE. A ták tá nowa/ zá żadne Koronne práwo mieć sie nie może. Nie day Boże/ áby ná wszytke Korone táka slepotá pádlá/ w ktorey iest ták wiele madrych/ trzeźwych/ świetych/ spráwiedliwych ludźi. Nie day Boże/ áby sie tákim práwem mázáć miálá/ ktore sie ze wszytkimi Bozkimi y ludzkimi nie zgadza. Nie day Boże/ áby oná stára/ zgodna/ świeta/ y spráwiedliwa Konf. dla tey nowey stábieć miálá. Nie day Boże/ áby wszytká Koroná Polska/ dla tákiego dźikiego á v ludźi niewidánego práwá/ niesláwy y przymowke glupstwá y niebácznośći ćierpieć miálá.

Nie dotykam innych praw Koronnych stárych/ o obronách kośćiolow y záttrzymániu wszytkich nádánia przywileiow y wolnośći ich. Nie wspominam przyśiegi Krolow/ w ktorey pierwey práwá kośćielne y obrone ich poprzyśiegáia/ wszytki ty tá Konf. psuie y burzy/ ná żadna sie spráwiedliwość nie ogladáiac.

Tákie práwo sprzećiwi sie też sámemu rozumowi ludzkiemu/ y práwu ná sercách v wszytkiego Pogáństwá od Bogá nápisánemu: bo rozum sam vkázuie/ iż zle káráć sie ma/ iż falsz wyrzućić sie ma/ iż iad kláść sie ná stol niema/ áby sie kto nie omylil á nie otrul. Konfederácya przypuszcza do krolestwá wszytkie wiáry/ náuki/ sekty/ y iády á zarázy duszne. Abo wszytkie sa dobre/ abo wszytkie zle: ábo iedne zle/ drugie dobre. wszytkich zá dobre żaden nie ma. Bo Aryánin mowi/ iż Kálwińska wiárá zla:

 Nurek mo-

Nurek mowi/iż Luterska nie dobra: Luter mowi/iż Kálwińska przekleta/ y ieden drugiego wilkiem y heretykiem zowie. Toć tedy nie wszytkie dobre. A iesli wszytkie złe/czemuż ich nie káráć? czemuż ie ćierpieć? czemuż sie ma ná duše ludzkie powietrze to pusczáć y zárázá tá wielka? A iesli iedne są dobre á drugie złe/czemuż ich tá Konf. nie przebiera kuie? czemu nie mowi/ te sekte zostawmy á te wyrzućmy? Toć rozum przyrodzony vkázuie/przećiw ktoremu walczyć/iest człowiekiem nie być. Gdzie ná świećie ktory Pogánin tákie vczynił práwo/áby wolno káżdemu zábijáć y trućizne w potráwy ludzkie kłáść? nie dopuści práwo tego przyrodzone/ od Bogá ná sercu pisáne. A Konf. ná tákie práwo poszłá/ y owszem táka wolność dáie/ áby káżdy kto chce/iuż nie ćiáłá ná ktorych iest mnieysza szkodá/ ále dusze zábijał/ y iad heretycki w potráwy słowá Bożego wmiátał. Insza rzecz iest/gdyby kto do czásu dopuścił/ y przebaczył czego złego/nie mogac go záraz bez szkody swey vkáráć: Jáko Pan dáie znáć o kąkolu y pszenicy/gdy sie zrośćie/ á korzeń sie z korzeniem splećie/ iż sie do plewidłá omieszkáło/ á wybieránie kąkolu bez szkody pszenice być nie może: w ten czás ćierpieć sie ma złe do czásu/áż żniwo przyidźie. Ale mowić iż kąkol ták dobry iáko pszenicá/ táka obrone mieć ma iedno iáko y drugie: á iż nigdy sie wykorzenić nie ma: y iáko Konf. chce nie káráć in perpetuum, tego sam przyrodzony rozum y práwo ná sercách od Bogá pisáne nie przypuszcza. Bo iesli nie záraz/ tedy czásu swego złe psowáć sie ma/á záwżdy zá złe sądźić sie ma/y strzedz sie go záwżdy potrzebno iest y winno/ choćiaż sie nie záwżdy káráć y wyrzućić może.

Pokázuie sie też iż to práwo Konf. sprzećiwia sie dobrym obyczáiom y cnotom chwálebnym. bo naprzod zábrania/ áby nikt o krzywde y bluźnienie Bogá swego nie czynił/áni iey karał. Gniewáć sie o krzywde y zelżywość Bożą/miłośći ku Bogu pierwszy iest owoc/ w pierwszym y w wtorym przykazániu Bożym fundowány/y w pierwszey prośbie modlitwy od Chrystusá náuczoney podány. Gdźie miłuiac Páná Bogá nászego

prośim/

prośim/ áby śie świećiło imie iego / to ieſt áby wßytkie narody ludzkie/ czćity y báły śie Páná Bogá tworce ſwego / á nikt go bluźnić y lżyć nie śmiał/ á káżdy áby śie o te krzywde y zelżywość Bozką záſtáwiał. kto miłuie cześć Bożą/ gniewáć śie o niecześć iego muśi / y ieſt winien pod ſwoim zátráceniem. bo ieśli tego nie vczyni/ da znáć iż namniey Páná Bogá niemiłuie. Te cnote zową Zelus Dei, z ktorą śie opowiáda Heliaß mowiac : Zelo zelatus sum, pro domino Deo exercituum: Záſmućiłem śie y rozgniewał o krzywde Páná Bogá zaſtepow. o ktorą : pobili Proroki twoie / y popſowáli ołtarze twoie. Te cnote chwali Pan Bog w Fineeśie y zapłáte mu dáie. Te cnote chwali Pan Bog w Jozyaśie krolu. Y piſmo Máthátyaßá y ſyny iego wielce wyſławia / iż śie o krzywde y zakon Boży / y o zelżywość kośćiołá iego záſtáwili / y śmierć woleli/ niżli pátrzenie ná niecześć Páná Bogá ſwego. Jeſt to przechwálebna y Bozka cnotá. Gdy Ezechiaß słyßał bluźnienie Páná Bogá ſwego od Rápſaká / ßáty ſwe potárgał / y wor ná śie włożył / y bolał iáko tá co rodzi : y ćiężßa mu byłá krzywdá Boża / niżli obleżenie y zgubá wßyſtkiego kroleſtwá/ ná ktore śie było zánioſło. y liſty one bluźnierſkie w kośćiele Pánu Bogu vkazał / żáłość ſwoie niezmierną oświadczáiac. My Chrześćijánie mamy Bogá w Troycy iedynego/ y tymeśmy od Turkow y Zydow rozni. Są miedzy námi w tym kroleſtwie ſekty/ ktore Bogá w Troycy iedynego zową Dyabłem o trzech głowách/ y ták każą/ y ták pißą. Coż ná to ſerce miłośnikow Bożych mowi : kráie śie/ ßczepa śie/ boleie iáko rodząca. A Konſ. co mowi : Day pokoy tákiemu dobremu człowieku : Day mu vrząd y doſtoieńſtwo : Nigdy go kárác nikt nie może. Ale pſuie wiárę Chrześćijáńſką / y Bogá mego ſrodze lży/ y pogáńſtwo ßczere przywodzi. Nic to/ dobry ieſt/ wolno mu to. Wiárá S. Chrześćijáńſka/ niema wietßey poćiechy y táiemnice ſwey/ ieno boſtwo odkupićielá ſwego: są ſekty co mowią / Nietylo Bogiem nie ieſt / ále ták proſtym człekiem iáko ia. Coż mowi miłośnik czći Bożey : Płácze/ żáluie/ y wo-

11

De Zelo Dei

kuie/ y wołałby śmierć ſwoię/ niżli tę bozką dobrodzieiá ſwego zelżywość. A Konf. co mowi? A pálcá nań nie zákrzywiay/ y owßem go nie moleſtuy/ godzien wßytkiey czći tákiey iáko y Kátholik. O piekielne práwo/ ktore ſię w bozkiey zelżywośći kochaß/ tylo w ſámym piekle tákie kuią. Pogáńſtwo wßytkiego świátá tákiego niemiáło: á iáki táki Bog ich był/ o káżdego ſię zelżywość gniewáli. O coż iuż ná Turki y Tátáry woynę podnośić/ gdy o bluźnienie Chryſtuſá gniewáć ſię Chrześćijánie nie máią/ y bozka krzywdá ták tania y w tákim zániechániu być ma? o krzywdę przyiaćielſką mow/ czyń/ o Bozką milcz: o przymowkę dla ślácheetwá czyń/ o przymowkę dla boſtwá Chryſtuſowego vſtá zátul. O práwo/ niepráwe.

Ktemu tá Konfœderácya/ gáśi cnotę wielką/ ná ktorey ieſt zbáwienie náße/ to ieſt miłość ku bliźniemu/ ktora to wyćiąga ná człowieku/ áby tego życzył ſwemu bliźniemu czego y ſobie. Poznánie Bogá y prawdy y dußne zbáwienie drogie ſą kleynoty/ tych nieżyczyć ludziom ná obraz Boży ſtworzonym/ y krwią Bozką odkupionym/ wielka ieſt nieludzkość y grzech wielki. A iż wiele ludzi karániem y pogrożeniem do dobrego ſię przywodzi/ iáko mowi Mędrzec: Karánie y ſukánie dáią rozum: karániem do dobrego nie przywodźić y do zbáwienia dußnego/ gdy to być może nieprzypędzić/ ieſt pewny dowod niechući y niemiłośći ku bliźniemu. Bo y oycowſką wedle Apoſtołá po tym znáć miłość/ gdy ſyná karze. A piſmo mowi: Kto żáłuie rozgi/ nienawidzi ſyná ſwego. Przywodźi wiele przykłádow Auguſtyn S. iáko wiele miaſt/ y ludzi zá iednym wyrokiem y mándatem Ceſárſkim od hærezyey odpádło/ á do kośćiołá ſię S. przyłączyło/ zá pogrożką karánia docześnego. A ſam Pan Bog ták czyni/ docześnym karániem do vpámiętánia grzechow nas przywodzi. Gdy ie zábijał/ mowi Pſalm/ ßukáli go. y mowi: Nápełni háńbą twarzy ich/ y ßukáć imienia twego będą.

Rzecze kto/ wiárá ieſt wolna y dar Boży/ przymußáć ſię do niey niegodzi. Prawdá iż wolno ią Turkowi y Żydowi przyiąć/

y o to ich

y o co ich práwo ludzkie nie karze: Ale przyiąwszy ią raz/ y Bogu ślubiwszy/ opuszczáć się iey nie godźi. Wolno się ożenić/ ále nie wolno żony kiedy chce opuśćić: y słuszne iest do mieszkánia z żoną/ y do ślubow raz Bogu obiecánych przymuszenie. Iáko długu słusznie się vpominąią/ y iáko się kto zápisał/ ták go szukáią. Darći iest Boży wiárá/ ále nikt tego dáru od Bogá nie bierze/ iedno ten co chce: ten co niechce/ mieć go nigdy nie może. Dar Boży wiárá/ ále kto chce odstąpić iey/ y vtráćić ten dar/ może: á kto też chce nábyć go záś od Bogá/ może. Otoż/ áby chćiał ten co wiárę porzućił/ przymuśić się może. Też czystość dar iest Boży/ á przedsię/ kto iey w małżeństwie ábo y w wolnym stanie nie chowa/ karzą go/ y do czystośći przymuszáią. Tákże y spráwiedliwość/ y inne cnoty/ dáry Boże są/ ále przedsię karzą tego kto ich niema/ bo ie mieć może byle sam chćiał/ á Páná Bogá prośił. Izali cudzołożnik mowić może/ nie karz mię o ten grzech/ bo dáru Bożego do tey czystośći nie mam: tákby się y złodźiey y mężoboycá od karánia wymowił/ iż dáru od Páná Bogá do pohámowánia złey żądze y gniewu nie ma. lecz go karzą o to/ iż mogąc dar Boży do tego mieć/ nábywáć go od Páná Bogá y sposabiáć się do niego niechćiał.

Jeszcze tá Konfœderácya gáśi cnotę miłośierdźia/ á wielką nieludzkość ku bliźniemu funduie. Wszytko pismo ś. miłośierdźie y vżalenie nád nędzą ludzką nam záleca. Kto może być nędznieyszy nád tego/ ktory w ślepoćie heretyckiey chodźi/ y przeklectwem się zewsząd obćiążył/ y wieczną ná się śmierć w mocy szátáńskiey/ iáko mowi Apostoł/ przywodźi? Jákiego táki godny iest pożalenia y płákánia/ ktoby tákie práwo vczynił/ iż kto się sam obieśić/ y sam się zábić/ y w moc dyabłu do piekłá dáć chce/ niech mu nikt nie przeszkadza y wolnośći iego nie gwałći? o iákoby to było nieludzkie y srogie niemiłośierne práwo. Ná tákieć poszłá Konf. Wolno káżdemu zginąć/ y dusze swoie czártu oddáć/ y BOgá bluźnić/ y dusze ludzkie zárážáć. By wżdy sam tylo zginął/ ále y inne iezykiem szkodliwym iáko ostrym mieczem/ wedle Psálmu/ zábiia. O przeklęta táka

wolnośći/

wolności / o niemiłosierne práwo tákie. Izali to nie lepſze / y wſzytkiey ludzkości pełne práwo / ktore mowi: Gdy ſie kto chce obieśić / ábo zábić / wydrzy mu z reku powroz / odeymi mu noż / rece mu zwiaż / zámkni go w ciemny kat / áż ku ſobie przyidzie / y zá miłośierdzie podziekuie: wydrzy miecz ſzalonemu / áby y ſam śiebie y drugich nie pomordował. Toć ieſt świete Kátholickie kościelne / y ludzi wſzytkich rozumnych / á miłościa ku bliźniemu nápełnionych / práwo.

Co dáley mowić? iedney tylo rzeczy dotkne / iż Konf. táka wnośi złe obyczáie / z cnota bárzo walczace / iż wſzytkim heretykom wrotá otwarza. Sa tácy miedzy heretyki miſtrzowie / ktorzy wierza y náuczáia / iż Krolá y vrzedu nie potrzebá / á iż dosyć przeſtáwáć ná iednym Krolu w ciernie koronowánym. coż z tey náuki vrośćie? wzgárdá Vrzedu od Bogá poſtánowionego / nieposłuſzeńſtwo / ſedycye / y Rzeczypo: obálenie. A tá Konf. y tákich broni: bo żadnych wiernikow nie odmiáta / áni iemi brákuie. Náuczał Luter Art: 34. in Bulla Leonis, iż ſie nie godzi woyny ná Turki podnośić / á iż lepſzy Turek niżli Pánowie Chrześćiiáńſcy: cożby z tey náuki wynikło? Niewola Turecka / y ná Pány ſedycya. Tenże náuczał niektorych nieprzyſtoynośći w małżeńſtwie / ktore by były z kśiag iego nie wyrzucone / á kárácby ſie tákowych miſtrzow nie godziło / cnotá by byłá bárzo vkrzywdzona / zwłaſzczá gdy náuczał: Niechceli żoná / niech przyidzie służebnicá. Druga wiárá náucza / iż wielożeńſtwo nie ieſt grzechem / iáko Ochinus rozśiewał y tu w Prusiech náuczáiac / iż ſie iednemu wiele żon żywych mieć godźi. coż z tego vrośćie? Máchmetſka ſprośnosć y háńbá s. Ewángeliey y náuki Chryſtuſowey. To y tákim Konf. ſprzyiáć muśi. Drudzy náuczáia y wierza / iż cudzołoſtwo nie ieſt grzechem. A drudzy / iż żony ſpolne wſzytkim być máia. To y tey náuce Konf. wrotá otwarza / y wnieśie ſie wſzytká / krotko mowiac / niecnotá / y bedzie obrone y beſpiecznosć z tego práwá miáłá: y inne wiáry tákie wſzytkim cnotom świetym przećiwne / wnieśc ſie zá tym moga.

Powiedźieć ſie y to muśi / ći co Konf. te vczynili / y w tym ſie podobno nie obaczyli / y chytrośći tey ßátáńſkiey nie poſtrzegli / iż w niey ieſt wßczepienie Atheizmu / to ieſt / bez Bogá być / y rozumieć że go nie máß. Bo gdy kto wßytkim o Bogu dopußcza mowić / wierzyć / bluźnić / czynić co iedno chcą / y co ſie podoba / ták muśi myślić: Swarzćie ſie iáko chcećie / nie máß o co / głupiśćie / ieſli Chryſtus Bog ábo nie Bog: nic ná tym / ieſli Troycá S. ieſt ábo nie / może być bez tego. Co mowi Ták / y ten co Nie ták / obá dobrzy: tákli owákli / wßytko błażeńſtwo. Nic nie máß / Bogá nie máß. By tá Konf. o ktorey ſekćie rozumiáłá / iż złá ieſt z powinnośći y ßczerośći ludzkiey / miánowáłáby ią / y wyrzućić y káráć kazáłá. By też rozumiáłá iż ktora dobra / z miłośći ku Bogu y ku zbáwieniu ſwemu y ludzkiemu / záſtáwiáłáby ſie o nie / y teyby broniłá. Ale znáć / że ſie ze wßytkich wiar / y rzeczy wßytkich bozkich y wiecznych śmieie.

Náoſtátek tákiey Konfœd: nie może nikt ſtrzymáć / iedno Atheus. Bo ßczerzy y cnotliwi heretycy / máią Zelum, non ſecundum ſcientiam, gniewáią ſie o Bogá ſwego / to ieſt o ſekte ſwoie / y inney nie przypußczáią. Luterani w Sáſkiey źiemi wßytkie Kálwiniſty wygnáli. Kálwiniſtowie tákże in Palatinatu Reni, Luterany wygnáli. Genewczycy zá rádą Kálwiná / Serwetá ſpalili. Bernenſes Gentyliſſá / przećiwnego ſekćie ſwoiey heretyká śćiąć kazáli: y dáleko lepiey w ſwym błedźie y rozumniey czynią do záchowánia ſekty ſwey / y Rzeczypo: ſwoiey / gdy iedney bronią / gdy iedność w ſercách ludzkich zmocniáią / y mniey grzechu máią / gdy ſie o krzywde bogá ſwego iákiego tákiego / to ieſt / ſekty ſwey gniewáią: niżli ći / co o Bogá y chwałe iego niedbáią / á wßytki błedy przypußczáiąc vkrzywdzonemi ſie być nie czuią / á nic ich nie boli.

Doznáná też rzecz ieſt / iż y miedzy temi Konfœderaty ktorzy ſą do nabożeńſtwá ſkłonnieyßy / ſámi z poddánemi ſwemi prawá tego nie ſtrzymáią. Ale poddáne do wiáry penuią / pieniądzmi / karániem / wyrzucániem / chcąc áby tey wiáry byli co y pan / chcąc iákieykolwiek zgody y iednośći miedzy ſwemi: do-

znawáiąc tego/iż ná zgodney wierze/wielki ſię pokoy y zátrzymánie rządu káżdego wſpiera. Co tedy ſláchćic czyni ſwemu poddánemu/ czemu to zá złe ma mieć ſwemu przełożonemu/ gdyby go tákże penowáł/ á do wiáry ſwey y iednośći przyćiſkał? Pomnieć máią/co on Setnik rzekł:nie tylo mowi/Mam pod ſobą żołnierze/y mowię temu vczyń/ y czyni/ y drugiemu/ choć ſám/y idźie: Ale też mowi/ żem ieſt pod mocą drugiego: mnie ſłucháią/á ia też ſłucham. Iáko ia poddánego do wiáry przyćiſkam/ták też mnie przyćiſkáią. A iáko mnie miło iż mie ſłucháią/ták też ma mi być miło/ábych drugiego ſłuchał. Ale my chcemy inſzym roſkázowáć/ á nád ſobą nikomu nie dopuśćić. Tylo ſam Bog ieſt táki: á duſzy káżdey przez Apoſtołá pod poſłuſzeńſtwem być kazał.

To rzecz też doświádczona ieſt/ iż tákiey Konfœderácyey heretycy nigdy Kátholikom nie dotrzymáli. Poki im zęby nie vroſtą/ poty o pokoy proſzą/ á ſkoro ſię ná moc y śiłę zdobędą/ wnet Kátholiki wſzytki wymiátáią/ Kośćioły im y dochody biorą/ſáme ná wygnánie ábo ná śmierć odſyłáią. Vkażćie mi iednego po ſtronách heretyká/ ktoryby w ſwoim imieniu Kátholiká ćierpiał? Pátrzćie w Sáſy/pátrzćie w Fálcgrábſtwie/ w Angliey/ w miáſtách Rzeſkich/ gdźie heretycy włádną/ieſli ktory Kátholikom nie tylo Kośćioł/ále kaćik iáki zoſtáwili/chybá gdźie muſzą/á pan dźiedźiczny każe. Vkażćie mi y w Polſzcze heretyckie miáſteczko/ábo imienie iákie/gdźieby pan ábo ſláchćic kośćioł Kátholicki y iego dochody zoſtáwił/ábo vbogim Kátholikom poddánym zbudowáć ſobie inny dopuśćił. Sáme właſne dźiedźice z ich dobr y kośćielnych domow wypędźiwſzy/ y tego im nie dopuſzczą/ áby z ſwego właſnego Kośćioł budowáli/á ſobie kápłaná chowáli. W Pruśiech iedney kápliczki Kátholikowi Kśiążę mieć nie dopuśći/ y w właſnym domie iego/y ná gruncie iego. Tożby nas pewnie w Polſzcze potkáło/ by heretycy zwierzchność (czego Pánie Boże vchoway)nád námi mieli. Vpominálibyſmy ſię im Konf. vkazáliby ią nam ná grzbiećiech/ y podobno ná krwi náſzey. Pokázuiem tedy wywody temi y innemi/ ktorych ieſzcze mamy

wiecey/iż

więcey / iż tá nowa Konf. práwem nie ieſt/ále nieſpráwiedliwośćią/á dáleko więcey Koronnym práwem nie ieſt.

Z tákiego práwá Polſkich grubßych heretykow/iáko ſie inni chytrßy poſtronni śmieią/ y náßey nácyey vrągáią/ ſłuchaymy Bezy Theodorá miſtrzá tych to Ewángelikow / po Kálwinie wtorego. Ten ták nápiſał: Libertatem conſcientijs permittere, ſinere vnumquemq; ſi volet perire, merè diabolicum dogma eſt. Et hæc illa eſt diabolica libertas, quæ Poloniam & Tranſyluaniam hodie tot peſtibus impleuit, quas nullæ alioqui ſub ſole religiones tolerarent. Ná Polſkie ták: Wolnego ſumnienia ludźiom dopuśćić/ y zániecháć káżdego/ áby zginał ieſli ſam chce/ ieſt to náuká dyabelſka. y táć ieſt oná dyabelſka wolność/ktora dźiś Polſkę y Siedmigrod.tákimi zarázámi nápełniłá/ktorychby żadna religia pod słońcem nie ściérpiáłá.

Słuchayćie Ewángelicy miſtrzá ſwego/Apoſtołá ſwego/co o wáßey Konf. trzyma/ ktora dáie wolność káżdemu wierzyć iáko kto chce. Trzy ozdobne iey tytuły dáie; Naprzod/iż ieſt dyabelſka náuká. bo w ſámym piekle tákie práwá kuią/áby wolno Páná Bogá káżdemu bluźnić/iáko kto chce. Jam ták śmiele mowić nie śmiał/iáko tu on rzekł. Druga/ iż wolność táka dyabelſka ieſt/y ſam ią ßátan dáie/áby ludźie w iego moc przychodźili/y ták iáko on gineli w potępieniu wiecznym. Trzećia/iż żadney ná świećie áni Pogáńſkiey/áni heretyckiey religiey nie máß/ktoraby rożnych wiar od ſwoiey rádá dopuśćiłá/ á ſwoie iemi pſowáć z vmyſłu roſkázowáłá. ſámá ſię tylo táka w Polßcze y w Siedmigrodźie nálázłá.

Podźiękuyćie mu / iż ták náße oyczyznę y tę koronę vczćił. y my wam dźiękuiemy/żeśćie mu táką przyczynę á prawdźiwą do tey ſławy dáli. wſpomniał ſobie ten Bezá/iż do Polſki vćiekli pie kielni Troycy ś. bluźnierce/Socinus, Alciatus, Sartorius, ſpołvczniowie iego/ktore tám/iáko y Serwetowi Kálwin vczynił/ popalić miał. w ſámey Polßcze bezecni bluźniercy cześć máią/ obronę máią/Kõf. o nie ſię záſtáwia/ y ślachćicámi ie poczyni/ y vbogáći/y ty węże z zgubą ſwoią Polſká karmi/iádámi ſię ich

násycáiąc / á miłośierdzia nád ginącemi bráty nie máiąc / áby ich kárnośćią świecką od tego piekłá odganiáłá. O stárowiecżna y wysoka sławo Polakow / y nie otrześnieß śię / y tey z śiebie niesławy v postronnych niezrzućiß? y tákże wßyscy ostámi y bydłem v nich bedźiem? izalismy do tákiego vpadku przyßli / ábysmy pokázáć nie mogli / iż to tylo dźiećiny náße młodße / y nierozumni bráćia / iáko pijáni y głowy nárußoney czynią. A po sto tyśiecy kroć wiecey iest tych / w tey przezacney Koronie / ktorzy im to gánią / y o to śię zástáwiáią / y tego im nie dopußczą / co raz z omyłki y bez dobrego rozmysłu vczynili.

TRZECIA CZESC.

Co zá pokoy iest ktorym śię Konfoederácyą tá pokrywą.

NApzod o pokoiu ktory obiecuią / y ktorym Kátholiki vwodzą / prożno sobie kto tußyć ma / áby z obrony y kármienia tych sekt y bluźnierstw ná Páná Bogá / iáki pokoy vrość y trwáć długo miał. Jákiż nam pokoy obiecuią? Dußnego y wiecznego z Pánem Bogiem y z dobrym sumnieniem sámi nie máią: iákoż go nam przyczynić mogą? y owßem ten nam wydźieráią / gdy nas od Páná Bogá y kośćiołá y prawdy iego odrywáć / y ná zbáwienie náße vstáwicznych śiatek zámiátáć nie przestáią / y swoim towárzystwem / mowámi y przykłády / w niebespieczne zbáwieniu pokusy nas wdáią. A gdy przed námi w vßach náßych Páná Bogá w Troycy iedynego / Chrystusá y bostwo iego lżą y bluźnią / gdy potwarzámi rozmáitemi / y vßczypki / y śmiechy / nabożeństwo y táiemnice wiáry náßey nágrawáią: O Boże / iáki nam pokoy czynią / do iákiego nas smutku y żáłośći przywodzą? ktoż śię to o Páná tworce y dobrodźieiá swe° / o to w czym śię nawiecey kocha / nie gniewa / y niezáfrásuie? Jáki z nich mamy pokoy / iż śię od nich psuiem / ieśli nie w wierze / tedy w obyczáiách / y dla ich towárzystwá / grzechow ich stáiemy śię często vczestnikámi / dla czego y karánie spolne

mieć z nimi musim. ich nie náwrácamy / á sámi od nich szkode duchowną mamy. Zmieszáli sie / mowi pismo / z narody / y náuczyli sie spraw ich / kąkol ten pszenicy nie pomaga.

Przychodzą do tego niektorzy Kátholicy / iż im tey Konf. pomagáią / podobno z niewiádomośći. Ale niech wiedzą / iż ten ktory im tego pomaga / P. Bogá sie swego y wiáry záprzeć chce / ieśli ták rozmyślnie mowi: nigdy o krzywdę y o nawiętsze zbluźnienie Páná Bogá mego / gniewáć sie y czynić nie bede. nigdy tákiego bluźnienia hámowáć / bych dobrze mogł / niechce. Toć mowi Konf. toć iey włásne rozumienie y myśl. Toć nic innego nie iest / iedno iákoby rzekł: Bogá nie znam / áby ták był dobry / y ták mnie miły / y tákiey czći godźien / żebych sie ia o iego niecześć gniewáć miał. Vsty go wyznáć możesz / ále sie go vczynkiem tákim záprzysz / gdy go w iego krzywdźie odstepuiesz. Gdy kto pánu twemu świeckiemu łáie / y iego zelżywie wspomina / á ty sługá iego będąc nic odmawiasz / á sławy páná twego nie bronisz: izáli sie rzeczą sámą y milczeniem páná twego nie przysz iákoby go nigdy nieznał? A w Konf. nie tylo iest milczenie / ále zárzekánie / iż ná wieki in perpetuum bluźnierce P. Bogá mego żadnym vrzędem káráć niedopuszczę: y stáć przy nim bede. W czym nietylo zárzekánie iest / ále y obroná y pomoc tákiemu / ktory páná twego háńby / áby nietylo ty / ále żaden vrząd bluźnierstwá iego nie hámował / y o krzywdę Bozką nie czynił. Toć tu wielkie znáczne y grube zezwalánie / ná grzech cudzy. Toć tu wielkie vczestnictwo grzechu / tákie / iákoby go sam czynił / gdy czyniącemu dozwalasz / y obronę mu dáiesz / y niekárnośćią drogę mu do bluźnienia śćielesz.

W zakonie swoim Pan Bog tego / ktory nie z vmysłu / ále z gniewu z drugim sie poswárzywszy / zbluźnił imię Páńskie / káráć kazał mowiąc: Wywiedź bluźniercę przed oboz / á ći co słyszeli / niech włożą ręce ná głowę iego / y niech go kámieńmi zábiie lud wszytek. A práwo vczynił Pan Bog: Kto bluźni imię Páńskie / niech śmierćią vmrze. A Konf. tákich broni / ktorzy ná Troycę przenawyższą / ná Bostwo Syná Bożego / ná Sákrámenty

 krámenty

krámenty vmyślnie bluźnierstwá mowią/ pißą/ náuczáią. O Boże/ iáki grzech z sobą ćiągnie/ przyzwolenie ná tákie práwo. Gdy Nábothá Achab y Iezábel żoná iego/ godnym śmierći vczynić chćiáłá/ te nań potwarz/ iáko nawiętßy grzech ná świećie (iákoż ták iest/ bo iest przećiw pierwßemu przykazániu Páńskiemu) włożyć kazáłá: Iż Náboth błogosłáwił Bogá y królá. Táka byłá y v oney okrutney rozboynice Prorokow Bożych/ brzydkość tego grzechu/ iż go y włásnym imieniem swoim pomienić niechćiáłá. Co y Iob S. záchował. Táka byłá tego srogość grzechu/ iż żaden vyść śmierći dla niego nie mogł. A Konf. ták lekko sobie ten grzech okrutny waży/ iż go nie tylo dopußcza/ ále mu y obronę dáie. A więc tákie práwo chwaląc/ ábo ná nie zezwaláiący potępienia vydą? Nigdy. Bo Apostoł mowi: nietylo czyniący godni są śmierći/ ále y ći/ ktorzy czyniącym przyzwaláią. Swięty Ludwik Krol Fráncuski/ kosternemu bluźniercy vstá piętnowáć kazał/ o krzywdę się Bogá swego gniewáiąc. A Konf. tákiego y dáleko gorßego pod obronę bierze. Chryzostom S. w kazániu swoim/ przećiw bluźnierstwu/ prośi słucháczow swoich/ áby zá ono iego kazánie/ te mu zápłátę dáli: żeby słyßąc kogo/ á on Bogá Chrześćiáńskiego bluźni/ w gębę go bili/ pokázuiąc miłość swoię ku Bogu swemu. A ieśli ćię o to do vrzędu/ práwi/ pozową/ powiedz: Iákom go bić nie miał/ á on Páná Anyołow zbluźnił? zá tym się/ práwi/ bluźniercá hámowáć będźie/ á pierwey niżli co rzecze/ obeyźrzeć się muśi/ ieśli ktory sługá Boży zá nim nie stoi. Co y ná drugim kazániu powtarza/ áby kto nie rzekł/ iż tego co rádźił żáłował. A Konf. tákiego broni/ czćić każe/ y wßytkie mu vrzędy y dostoieństwá dáie. Chwalże ią Kátholiku/ á pokázuy/ że się wzelżywośći Páná swego kochaß/ że go nie znaß/ iákim twoim Pánem y twórcą y dobrodźieiem iest/ y iákiey czći od ćiebie iest godźien. A lepiey go było nie znáć/ wedle Apostołá/ niżli poznawßy go nie vczćić. Mnieyßy grzech máią Żydowie/ ktorzy Chrystusá bluźnią: bo go nie znáią/ áni mu czći żadney obiecáli/ y dárow oświecenia/ y vczestnictwá wysług y krwie iego

krwie iego nie wźieli: y przeto ich o to nie karzą/ gdy tego iáwnie miedzy Chrześćijány nie czynią: iáko ßalony gdy kogo zábije/ żadnego karánia nie odnośi. Lecz Chrześćijánie/ ktorzy weń vwierzyli/ ktorzy o iego Boſtwie y wßechmocnośći/ o iego dobrotliwośći/ iż zá nie/ będąc Bogiem/ vmárł/ y z ſwoią mieczćią/ im wieczną cześć zgotował: iáko ſie z tego wymowią/ iż ná bluźnienie Páná y Bogá ſwego/ y ná zelżywość iego przyzwaláią/ y práwá ſtánowić dopußczáią?

A nie tylo herezye/ ktorym tá Konf. ſłużý/ ten grzech bluźnierſki ßczepią/ ále y ono okrućieńſtwo czynią/ iż mátkę niegdy ſwoię á náßę záwżdy y ná wieki/ Kátholicki ś. Kośćioł/ ktory ie vrodził/ prześláduią/ y zábić ią á vmorzyć chcą/ y tá wßytká myśl ich ieſt/ y ná to ſie miedzy ſobą ſámi niezgodni zgadzáią/ áby ią obwinili/ ſpotwarzyli/ y zábili. A nie máß tey ſekty/ ktoraby námnieyßą przyiaźń tey mátce náßey/ ktorey ſie oni záprzeli/ pokázáć chćiáłá ábo mogłá. Jáko wielki y okrutny grzech ieſt/ mátki tey nie bronić/ iey nieprzyiaćiele w dom prowádźić/ żelázá od boku iey nie odbijáć? Toć czyni ten Kátholik/ ktory Konf. chwali. Gdy ſyn oßáleie/ á do mátki ſie z oſtrym mieczem rzući/ izali to dobry brát/ izali to dobry ſyn/ ktory ßalonemu brátu mieczá nie wydrze/ ktory mátki nie broni/ á zábić ią dopußcza? Izali nie ſam ią zábiia/ gdy bronić mogąc nie broni/ izali ná iey zámordowánie nie przyzwala? Tácy ſą co Konf. chwalą/ ktora nieprzyiaćioły tey mátki w dom iey prowádźi/ y niekárnośćią/ ſámá w rękę miecz złym ſynom ná nie podáie. O dobre dźieći/ lepiey ſie było z niey nie rodźić/ niżli tákiego iey morderſtwá dopuśćić. iákoż grzechu o zábićie mátki wáßey vydźiećie? izali was iáko mátkorozboyniki káráć nie będą? A duße ktore herezye záráżáią/ y w śiećiách ſwoich vplećione/ do piekłá prowádzą/ iáko ná nas nie zoſtáną? iáko krew ich z śiebie zmážemy? Kto wilkom wrotá otwarza/ á o nich chcąc nie zámyka: by dobrze wilkom wniść nie kazał/ gdyż ſie ſámi tego bárzo dobrze domyślą/ iáko grzechu o zábićie owiec vydźie? Konfœderácya do owczárniey Bożey wßytkim wilkom otwarza.

Kto

rza. Kto tych wrot nie zámyka/ á chcąc ie ták otwárte zostáwuie/ izali wymowić śie może/ iż nic owcom niewinien? Nie wymowi/ ále wedle pismá/ iż ſtroż ná wieży/ ogień ábo miecz widząc/ nie záwołał/ á ludźi nie przeſtrzegł/ krwie oney wßytkiey y ßkody/ ktorą ludźie popadáią/ winnym zoſtáie. Dáleko wiecey ten wietßy grzech ma/ y ná nim wßytki vtráty duß onych zoſtáią/ ktory chcąc wilki y nieprzyiaćiele duß ludzkich do Korony przypußcza/ y práwo im dáie/ áby zábiiáć im/ y owce duśić y pożeráć wolno było. O nieoßácowána ßkodo/ ktoć przyczynę dáie/ iáko śię z niey przed ſądem Bozkim wypłáći?

Sámá Oyczyzná miła/ y Rzeczpoſpolita/ o wielki śię grzech przed Bogiem y ludźmi/ ná tákie Kátholiki żáluie/ iż niezgody y rozerwánia iey życzą/ ktorzy wßytkiemu niedowiárſtwu wolnośći dáią/ z ktorych rożne o rzeczách świeckich rozumienie/ y nievprzeymośći/ y ohydy iednego z drugim/ y ſpolney miłośći rozerwánie vraſtá.

Nákoniec/ ktory Kátholik to chwalić może/ co iego kápłani y Biſkupi y Doktorowie/ y Páſterze potępili? Ná Synodźie Piotrkowſkim/ Konf. táka iáwnie od wßytkiego Duchowieńſtwá ieſt przeklęta: iáko ten ſyn co ią chwali ábo iey pomaga/ przeklęctwá oycow ſwoich vydźie? Muśi być obłudnym Kátholikiem/ ktory ná rozſądku oycow y kápłanow ſwoich nie przeſtáie/ ktory Kośćiołá nie ſłucha/ ktory śię iego przeklęctwá nie boi/ ktory to/ co oni zá wielki grzech oſądźili/ y czego odbiegáć roſkazáli/ tego on w nieposłußeńſtwie pomaga/ y drugim otuchę dáie/ á gárdząc oycámi ſwemi/ ſámym Pánem Bogiem y Chryſtuſem gárdźi/ y onego ſámego nie ſłucha/ iáko Pan mowi/ gdy ich nie ſłucha.

Tákić z nich pożytek y pokoy mamy/ iż nas o tákie wielkie grzechy przyprawuią/ od ktorych nas Boże obroń.

A świecki pokoy iáki nam przynoßą? Kośćioły nam zwoiowáli/ w iednym Biſkupſtwie Krákowſkim/ o ßeść ſet Plebániy znißczyli/ á coż w inßych Biſkupſtwách. Dochody kośćielne pośiedli/ ſkárby Boże wybráli/ duchowieńſtwu práwá połamáli/ y iu-

máli y iurysdycyą odieli/ vbogim kmiotkom y miástom ducho-
wne náuczyćiele odegnáli/ y ták ie bez Bogá/ bez káplaná/ bez
Sákrámentow ośierocili / y iáko bydło rozpuśćili. Drudzy nie
chowáią Konf. swoie poddáne penuią/ y przyćiskáią do swoich
błędow y słuchánia ministrow. A iákiż to pokoy/ ktory ná nas
gniew Páná Bogá nászego przywodźi / gdy służbá iego ginie/
á my iey nie náprawuiem?

Izali sie nam godźi w tym pokoiu z nimi / o Bożą y kośćiel-
ną krzywdę milczeć? ná ták szkodliwe á śmiertelne rány praw
y wolnośći stanu duchownego/ nie stękáć? nád złupieniem y
spustoszeniem ták wiele set kośćiołow Kátholickich nie płá-
káć? o tákie dyrepcye fundácyi/ dźieśiećin/ imion Chrystuso-
wych nie nárzekáć? o spustoszenie chwały Bożey y zgubę dusz
ludzkich nie czynić? Niech cudze wroca/ niech násze kośćioły y
dochody ich / nam y nászym Kátholickim káplanom oddádzą.
Dźieśiećiny od sześći set lat blizko / od krolow ktorzy byli dźie-
dźicmi wszytkiego páństwá/ y absoluti domini, gdy ieszcze szlá-
checkich wolnośći nie było / nádáne y vprzywileiowáne / y ko-
ronnym práwem wszytkich stanow vmocnione/ czemu bráć ko-
śćiołowi máią? imioná te ktorych oycowie nászy od krolow
dostawáli/ iuż przed tym były onerowáne dźieśiećinámi/ ktore
krolowie fundatorowie iuż byli oddáli Pánu Bogu/ iákoż sie z
nich wymowić máią? gdyż successya idźie ná onera iáko y ná
bona: á iż záwżdy od piąći set lat kośćioł był w possessyey/ y v-
żywániu ich zostawał. Toć to nie pokoy/ ále przeokrutna nie-
spráwiedliwość y ćięszkie vćiśnienie. Ktoryż Kátholik pod tá-
kim nieznośnym ćiężarem y oppressyą / dla tákiey krzywdy stę-
káć y boleć nie ma? K temu/ niech do miast krolewskich/ swo-
ich ministrow nie prowádzą/ á w cudze sie iurysdycye nie wdá-
ią / sądom kośćielnym o długi y krzywdy / y szkárádę grzechy/
niech do exekucyey nie przeszkadzáią: Sákrámentom nászym
Kátholickim / miedzy ktoremi iest Małżeństwo ś. niech dádzą
pokoy/ gdyż innemi nászemi Sákrámenty gárdzą. Toć będźie
pokoy/ cudze wroćić/ káżdemu przy swym zostáć/ praw nikomu
D nie łą-

nie łamáć/ spráwiedliwośći nikomu nie przeszkadzáć: ináczey pokoiu nie máß/ále tyráństwo/ále oppressya. Tákći zwyćiężonym dáią nie pokoy / ále niewolstwo y okowy / ći co ie pod sie podbili y zwyćiężyli/y w moc ie swoie wzięli. Jeßcze sie wżdy zwoiowánemi od nich nie znaymy/áby nam práwá wßytki według woley swey psowáć / wßytkę spráwiedliwość / iáko wywołáńcom y ná czći pokaránym odiąć/ y oney áby iey nie było bronić/y ták po nas deptáć mieli/ y ták sie tyráńskie z námi obchodźić/dáiąc nam tákie kondycye pokoiu/iákie ná głowie porážonym/y ná śile wßytkiey vpádłym dáią. Jáko dawał on Náás Jábesgáládczykom: Ták/práwi/pokoy z wámi vczynie: káždemu z was oko práwe wyłupię / y dam was w pośmiech wßytkim. Práwyć pośmiech: Kśiężą o swe y Bozkie krzywdy / y o ßkárade wielkie / ktore pomstę Bozką ná wßytkę koronę przywodzą/grzechy/forum y spráwiedliwośći nie mieyćie/śmiáć sie z śiebie dopuśććie / czekáiąc kompozycyey od seymu do seymu: interim nic wam nie wroćić / co wźięto / to wźięto: kośćioły / imioná/dochody/práwá wáße/niech pod nogámi náßemi y wlą dzą zostáią. Ale dla czego? iż nam heretykom ták sie podoba/ iż ták nam lepiey. Ale Kśiężą máią po sobie práwá Bozkie y ludzkie / státuty Koronne/ przywileie / y iásną ná wßytko spráwiedliwość. Nic to wßytko. Jáko tu też krwáwych pohámowáć? A máiąż iuż nam to oko świętey spráwiedliwośći kośćielney/y praw Bozkich łupić? Pewnie sie y do drugiego rzucą/ to iest/ do świeckich praw y wolnośći / co zá tym słußnie idźie. Niech ná nas ták ćięßkich kondycyi tego pokoiu nie kłádą / ábyśmy żadney spráwiedliwośći o swe nie mieli/áby nam wßytki práwá vpádáć miáły. wżdy wołaymy ná Królá/ná pomázáńcá Bożego / y ná Senat iego / y ná Posły źiemskie / y inną bráćią náße/áby nas z ćięßkiey oppressyey wyzwolili/y do świętey spráwiedliwośći kośćiołow Bożych pomogli. Nie daymy sie áni obietnicámi ták chytrego pokoiu/w ktorym nam wßytko gínie/ vwodźić / áni od sądow y spráwiedliwośći pogrożkámi ich odstráßyć/poki więtßey śiły ná nas nie wezmą. Teraz gdy ießcze

v sądu z nimi stoim/sáma śmiáłośćia á hukiem nas płoßáią/ á coż gdyby śiłe mieli/coby z námi czynili?

Mowią/iż ieśli Konf. nie będźie/tedy sie krew sąśiedzka rozlewáć ma. A od kogoż? Kátholicy iáko synowie posłußni/nie máią tey nátury: o krzywdy do vrzedu idą / máią krolá / máią práwo. Co sie z vrzedu Bożego y práwá dźieie/ świątobliwie sie y porządnie/iáko mowi Apostoł ś.dźieie. Jesliż oni vrzedow słucháć/y ná nie sie tárgáć/y ná zwierzchność ręke podnośić/y spráwiedliwośći przeßkádzáć chcą/ iáko to ich bráćia w Flándryey czynią/ y we Fráncyey czynili: niech do tákiey złośći nie przychodzą/á nas tym niechay nie ſtráßą. Bo sie im tákie sedycye nie powiodą. Niech pomnią ná słábość y máłą liczbe swoie/á nie spußczáiąc sie ná tę łáskáwość ták wielką/ktorą po Kátholikách/ták bárzo od nich vkrzywdzonych znáią/niech śmiáłość y huki swoie bez śiły y mocy vymą y skrocą/á tey Kátholickiey ćichośći y ćierpliwośći dobrze vżywáią. Vrzedow im do nawyżßych dostoynośći y stárostw niebronią/sąśiectwá ze wßytkimi wdźięcznego vżywáią / miłość y posługi ku sobie znáią/ po imionách swoich Ministry chowáią. Coż im zá niepokoy? Nád práwo y powinność czynią z nimi Kátholicy ćißy y pokorni/ czekáiąc náwrocenia ich z wielką ochotą / y więcey czynią niżliby im sumnienie dopußczáło. Czegoż chcą dáley? Wieleż krwie ich do tego czásu przez te 40. lat Kátholicy wylali? y włos im z głowy nie spádł/y pálcá ná nie nie zákrzywiono. A oni nam wiele kápłanow/ plebanow powyganiáli/y drugie pozábiiáli/wiele kośćiołow popsowáli/wiele ßkod w práwách duchownych y imionách poczynili y powydźieráli / to co Pánu Bogu oddano? wiele rozruchow y niezgod ná vpadek Rzeczyp: náśiali/á kto wyliczy? Jeßczeż nas w grzechy y potępienie swoie/ná przyzwolenie tákim bluźnierstwom/ y w ßkody wßytkiego krolestwá / y w gniew Boży wpráwowáć chcą ták dźikim/ nierozumnym y niesłycżánym práwem? Jeßczeż temi brzydkiemi sektámi/ ktore vmocnić y práwem vfundowáć myślą / zgubić nas / y v postronnych narodow zá głupie vdáć y

 ostáwić

ostawić vsiluią? Jeszcze ná nas strászydłá ná prośie stáwiáią/ chcąc ty myśli swoie ták niezbożne przewodzić? wżdyśmy nie ták głupi ptacy/ ábyśmy po tych strászydłách ich deptáć niemieli/ wżdychmy nie ták od Páná Bogá swego opuszczeni/ ábyśmy sie iego Bozkiey mocy y obrony pewney spodziewáć nie mieli/ wiáry mu y w nawietszych pokusách dotrzymawáiąc.

CZWARTA CZESC.

O szkodách y vtrátách / ktore herezye Chrześćijáństwu y policyom ábo Rzeczompospo. przynoszą.

Troiákie vtráty y szkody nieoszácowáne herezye y sekty przynoszą. Ná dusze ludzkie/ ná wszytko Chrześćijáństwo/ ná Rzeczyp: y policyą świecką. O dusznych vtrátách mowić nie potrzebá. Bo tych sekt ieden naprzedniey-szy koniec iest/ áby nam wiárę/ ktora do zbáwienia przychodzim/ psowáły. Wodę/ bez ktorey być nie możem/ nam truią/ w chlebie powszednim ktorym żyiem/ iády nam pokrywáią. Miásto złotá słowá Bożego / mied3 falszuią: miásto Chrystusá/ Antychrystá nam vdáią. A kto mie bárziey oszukáć może / iáko gdy mi zá wiárę/ niewiernosć/ zá słowo Boże/ falsz y nieprawdę/ zá Bogá / Bożego y ludzkiego nieprzyiaćielá mi przedáie y podmiátá? O czym Apostoł mowi: iż heretycy chytrzy robotnicy/ przemieniáią sie ná Apostoły Chrystusowe. A nie dziw: Bo y szátan przemienia sie ná Anyołá świátłości: tedy nie iest rzecz wielka/ iż sie też słudzy iego przemieniáią w sługi spráwiedliwości. Jáko złe powietrze wnet do sercá przenika y morzy: ták falszywa náuká zá wiárę/ ktora iest iáko serce zbáwienia nászego/ chwyta/ y ono záráziwszy duszę vmarza.

A Chrześćijáństwu y wszytkiemu w obec kośćiołowi Bożemu/ o Boże moy/ iáka z nich szkodá y sromotá. Oni krolestwá y páństwá Chrześćijáńskie wschodnie rozerwawszy/ y od iednośći Kośćielney oddzieliwszy / pogubili/ y w ręke Pogáństwu podáli. Co dziś Fráncyą pomieszáło y gubi? Izali nie rozerwánia here-

nia heretyckie? A we Flándrzyey z czego ták dlugie y ßkodliwe woyny? Anglia iáko sie w Pogáńſtwo y Puritany/ ktorzy o zmartwychwſtániu y o nieśmiertelnośći dußney nie trzymáia/ obráca? Niemcy czym oſłábieli/ y Rzymſkie Páńſtwo czym sie ták záchwiało ná wielki y ſrogi vpadek/ izali nie roſtyrkámi heretyckiemi? Tám co miáſto/ to inna wiárá. Co mowić o innych/ ktorych mießániny/ woyny/ niezgody nas fráſuia. Wſtydzim sie Turkow y Tátárow/ y innego Pogáńſtwá/ dla tákich wiar rożnośći y błedow. Odráżáia sie od Chryſtuſá nászego/ iákoby nas wzgodźie zátrzymáć nie mogl y nie vmiał. Wielka nam ći ludźie nieſławe czynia/ y imieniu Chryſtuſá Bogá nászego zelżywość/ y dla nich Pogánie bluźnia Chryſtuſá Bogá nászego.

Wſtydzim sie bárzo ich błedow/ iż ſa gorßey y wietßey ślepoty/ nizli sie v Pogáńſtwá náyduia. Turcy y Perſowie Proroki ſwoie/ zá Proroki nie przyieli Máchometá y Thecheliſá/ iedno pod tym płaßczem/ iż ie mieli zá ludźie świete/ ná puſzczy y wzgárdzeniu rzeczy świeckich vchowáne/ w poſtách y w vmartwieniu ćiáłá wyćwiczone/ y z Bogiem rozmawiáiace. Co y ono Rzymſkie y Atheńſkie y Lácedemońſkie Pogáńſtwo o ſwoich zakonodawcách rozumieli. A ći náßy/ przyieli zá proroká mnichá krzywoprzyśiezce/ świetokradźce/ iáwnego roſkoßniká y w mowie wielkiego plugáwcá/ y ktory ſam ná sie powiádał/ iż od dyabłá náuke miał/ drudzy iáwne złoczyńce y ná wßytkich niecnotách od młodośći wychowáne: iákoż to nie wietßa ślepotá ná nie pádłá/ nizli ná Turki/ Perſy/ y inne Pogány? 1.

Wßytko Pogáńſtwo co go ná świećie/ czći y chwali dźiewictwo y śluby w nim Bogu vczynione/ y Rzymiánie mieli ſwoie Veſtales. A ći wßytki ſwoie klaßtory pánieńſkie zwoiowáli/ ćiáłá oddáne Pánu Bogu do nierzadu wypchali/ y ślubow Bogu oddáwáć zákázuia. Iákoż w baczeniu z Pogány zrownáć moga? 2.

Káżdy Pogánin y Philozoph/ o ſektách y rożnych á niezgodnych głowách to trzymał: iż gdźie zgody nie máß/ tám prawdy nie máß. A ći náßy niezgode/ ſáma rzecza y niekárnośćia/ 3.

y obrona tey Konf. zálecáią/y niezgoda żadney sobie sekty ohydźić niechca/y tám prawdy ßukáią/gdźie być nie może. izali tá ślepotá Pogáńskiey nie przechodźi?

4. Nie było żadney ná świećie v Pogáństwá religiey/ ktoraby zwierzchnych ofiar Bogu nie oddawáłá: y w tym cźći mu nie czyniłá. Sámi dźiśieyßy heretycy/od tego przyrodzonego práwá/ktore wßytki narody máia/odpádli.

5. Nie máß ná świećie sekty/v Pogan/Turkow y Zydow/ktoraby ku swoim vmárłym miłość gáśiłá / á żá nie czegokolwiek nie czyniłá. Oni sámi tę miłość ku vmárłym zrzućili/ábo o dußney nieśmiertelnośći nic nie trzymáiac/ ábo o spráwiedliwośći Bożey po śmierći niewiedzac.

6. Nie máß ná świećie Pogáninná/ ktoryby duchownego vrzedu nie miał / y cźći mu przystoyney nie oddawał / y ná iego rozsadku około nabożeństwá nie przestawał. Sámi dźiśieyßy heretycy / duchowieństwo ábo wyrzućili / ábo go sobie zá nic nie máia/ábo ná rozsadku y wyroku iego nie przestáia.

7. A nie máß ná świećie tákiey Rzeczyp: áni tákich głupich praw/áni tákiego miástá/ktoreby nie miáło vrzedu z ta moca/ áby wßytki rostyrki swoim wyrokiem vspokoić mogł y vmorzyć/áby sie niezgody/ktore gubia Rzeczyp: nie ßerzyły. Sámi dźiśieyßy heretycy ná táki sie vrzad nie zgodza / áni przyzwolić chca/ktoryby około wiáry ich swary kończył/y ná ktoregoby sie wyrok dáć mieli/áby nieznasłom był koniec. Ták sie w niezgodźie y rostyrkách zákocháli.

8. Nie máß ná świećie tákiey nácyey ták grubey y dźikiey/ktoraby sie pisánym státutem sadźić chćiáłá / bez sedźiego żywego y mowiacego. Sámi heretycy biblia/sady wßytki około wiáry kończyć chca. A ták ie kończa/ że wiar co dźień więcey v nich przybywa.

9. Nie máß ná świećie ták głupiey y nierozumney sekty/ktoraby ná vrzad kápłáński/y ná rzeczy duchowne/ná náukę zbáwienia/y ná rozsadek o niey/niewiástę postáwiłá. Sámi dźiśieyßy heretycy w Angliey niewiástę ná to máia/ By wżdy świeta y

dobra/ále

dobra / ále iáwna wßetecznice / y krwia ludzka / meczennikow Chrystusowych / y poddánych nienásycona / ktorey wßytek rozsadek około wiáry y religiey poruczyli / y ná iey Papieſtwie y wyrokách o niebieſkich táiemnicách przeſtáia.

Jákoż ſie my zá táki ich rozum wſtydźić nie mamy? w ktorym y Pogánie ie przechodza / co o prawdźiwym Bogu niewiedza? ták iáko świátłość y iedność kośćiołá ś. porzućili / do tákich ćiemnośći vpádli. Jáka to náßego Chrześćiáńſtwá ſromotá? A by wżdy tylo ſromotá / ále co gorßego / Chrześćiáńſtwo obracáia w Pogáńſtwo ábo w Atheizm / to ieſt / w táka ſekte / ktora żadnego Bogá nie ma / y o żadney religiey áby byłá prawdźiwa / nic nie trzyma. Ci co Troyca ś. bluźnia / ßczyrzy ſa Pogánie. Bo tym od Zydow y Turkow rożne ieſt Chrześćiáńſtwo. Wyrzućiwßy Bogá w Troycy iedynego / nic od Zydow y Tátar rożni nie ſa. A ći co wßytkich ſekt bronia / iáko tá Konf. każe / y żadney nie gánia / o to ſie ſtáráia / iáko czynił Iulianus Apoſtata, áby wßytko Chrześćiáńſtwo zginęło. Bo kto iedney prawdźiwey nie broni / á wßytkim ná nie bić y walczyć dopußcza / bez watpienia zgubić ia chce.

Podżmy do kroleſtw y Rzeczypoſp: y policiy świeckich / á obaczmy / iákie w nich rány / ßkody / y ſrogie vpadki herezye czynia. Káżda Rzeczpoſp: trzy ma końce / do ktorych ſwoy rzad prowádzi. Jeden / áby káżdy w pokoiu był / á przy ſwoim ſie zoſtawał. Drugi / áby poddáne miáłá y czyniłá dobre / y do cnot / y poczćiwego záchowánia y obyczáiow ie ſpoſobiłá. A trzeći / áby im do dobr wiecznych y zbáwienia á oſtátniego nawyżßego ßcześćia pomagáłá. Pierwßy ieſt ſpolny z beſtyámi. Bo y one tegoż pokoiu ßukáia / y dla tego ſie drugdy w kupe ſchodza / áby łácniey ſwoie potrzeby y obrone odpráwić mogły. Wtory koniec ſámemu rozumnemu człowiekowi własny ieſt. Bo ſam człowiek zna / co przyſtoi / co nieprzyſtoi / co wſtyd / co nie wſtyd / co vczćiwe / á co nie vczćiwe / co złe á co dobre. Sam ma do cnoty wrodzone iſkierki / ktore ßkołá / náuká / wychowánie / y kárność domowa y vrzędowa / y przykłády dobre

wzniecáią y rozßerzáią. A trzeći koniec / ieſt włáſny vrzedow Chrześćijáńſkich świeckich / ktorzy do zbáwienia ludzkie° poddánym pomágáć winni ſą / áby duchowne y kápłany dobre y prawdziwe Proroki mieli / áby ich ſłucháli y czćili / áby boiáźń Bożą mieli / ktora ſámá poddáne im powolnieyße y lepße y ná wßytki vrzedy Rzeczypoſp: godnieyße vczynić może. Z czego świecki vrząd wymáwiáć ſie nie może w wierze y kośćiele Kátholickim / w ktorym vrzedy świeckie ſą druga reką duchownego / iáko ćiáło iedno / á żadneyby miłośći ku poddánym niepokązáli / gdyby im dobr nawyżßych y wiecznych nie życzyli. Jáko świeći oni Sedźiakowie y krolowie w ſtárym zakonie czynili / Jozue / Dawid / Jozáphát / Ezechias / Jozyas. y w nowym / Konſtántynowie / Theodozyußowie / Kárłowie / Jágiełowie / y inni. A w nowym teſtámenćie / kroleſtwo złączone ieſt z kápłáńſtwem / y z niego wyraſta. y ták krole kápłani poświacáią y koronuią / iáko pomocniki ſwoie / y kośćiołow Bożych y wiáry Kátholickiey obrońce.

Przećiw tym trzem końcom dobrego rządu w Rzeczáchpo: rożne wiáry y herezye walczą / y dochodźić ich żadna / ktora ſie z nimi ſtowárzyßy / nie może. Bo z ſtrony pierwßego / áby był pokoy / á káżdy ſie z ſwego weſelił / w dobrym rządźie y ſpráwiedliwośći y obronie: bez wielkiey zgody / miłośći y iednośći ſąśiedzkiey być to niemoże. Jáko ſie wádźić y niezgádząć ſámi poczną / y pokoiu nie máią / y wßytko co máią zgubią. Jáko Pan rzekł: Kroleſtwo w ſobie rozdźielone zginie / y dom ná dom vpádnie. To wiemy / y nikt tego przeć nie może / iż rożne wiáry ludzie wádzą / y vprzeymość / y konfidencyą / y chęći bráterſkie do śiebie odeymuią. A iáko do tego vprzeyme ſerce ſkłonić mam / ktory gárdzi wiárą y Bogiem moim / z mego ſie ołtarzá śmieie / zá báłwochwálce mie ſobie poczyta: ſtrzedz ſie go záwżdy muße / áby mie gdźie w ſwoich błedách nie vsidlił.

A kremu iednego rozſądku być z ſobą w policyey y rádách rożni w wierze / około R. P. nie mogą. Bo káżdy do ſwey religiey náćiąga praw y rządu świeckiego. Y ſłußnie: bo świeckie rze-

ckie rzeczy/ duchownym ſłużyć máią. Jeſli o duchowne zgody nie máß/ pewnie iey o świeckie/ gdyż ſie do duchownych ſtaczá ią/ nie bedźie. Dlategoż przyiaźni y przyiaćioły ták mędrcy Pogánie opiſowáli/ iż ieſt mocna zgodá/ w rzeczách Bozkich y świeckich. Gdźie tego nie máß/ práwego przyiaćielſtwá nie máß/ y zgody w policyey nie bedźie. Mądrzy oni Pogánie/ ktorzy chćieli mieć y záchowáć cáłą R. P. dźiwnie ſie rożnych wiar ſtrzegli/ wiedząc iż to R. P. rozrywáć miáło: Jáko ieſt v Dyoná o Ceſárzu Auguśćie/ iż mu to Mecenás rádźił: y v Sokrateſá de Principis inſtitutione. O czym y náß Tertulian świádczy. Bo rożność wiar dźiwnie niezgody w Rzeczyposp: wnośi y vmacnia. On chytry Jeroboám/ iáko ieſt w kśiegách Krolewſkich/ boiąc ſie áby zá zgodą iedney wiáry y kośćiołá w Jeruzálem/ rozdwoione kroleſtwo Judſkie/ do iednośći zás nie przyßło: inną poddánym wiárę y inne Bogi poſtáwił/ rozumieiąc iż w rożnych religiách/ nigdy do zgody w Rzeczyposp: y iednośći przyść nie mogli. y ták było. A ieſli w domu iednym rożność wiar rządu y pokoiu nie czyni/ y dla rożney wiáry żoná Moyzeßowá/ mowi piſmo/ Zeforá/ opuśćić Moyzeßá muśiáłá: dáleko więcey Rzeczposp: tá rożność nabożeńſtwá rozrywa/ y iey zgodę y rząd wßytek pſuie.

A co więcey/ poſłußeńſtwo ktorym Rzeczposp: ſtoi/ przy herezyách trwáć nie może. Bo oni ſą ſynowie hárdośći/ iáko ie Apoſtoł zowie/ bez iárzmá nievnoßeni w rozumkách. Jáko ſie vpornie kośćiołowi ſprzećiwiáią/ y iárzmo iego z śiebie ſkłádáią/ ták też łácno y poſłußeńſtwo vrzędowe z śiebie zmiátáią/ zá czym ſedycye y rozruchy w Rzeczyposp: powſtáią/ ktoremi namocnieyße kroleſtwá giną.

A ſámá ſpráwiedliwość/ ktora trzyma Rzeczp: gdy káżdy przy ſwym ſie zoſtáie/ tá w herezyách wßytká vmiera. Bo ſkoro ſie od kośćiołá ś. oddala/ wnet gdy mogą/ práwá kośćielne łamią/ y dobrá ſtárowiecznych Katholikow pośiadáią/ y żadney im ſpráwiedliwośći nie czynią/ ále ráczey wßytko im biorą y wolność y práwá y máiętnośći/ y zdrowie nákoniec gdy mogą.

A co wiecey/ y swoim heretykom nie przepuszcza. Bo gdy he=
retyk Rzeczposp: osiedźie/ wszytkich do swoiey religiey przy=
musza/ y tyrannem sie okrutnym staie/ nietylo ná máietności y
zdrowiu/ ále też y ná sumnieniu ludzkim/ do ktorego nic nie ma.
Bo to tylo sąd iest duchownych porządnych od Bogá postáno=
wionych. Tey tyránniey Anglia y Rzeskie miástá doznawáią/ y
sámi heretycy czuią/ co to iest miásto iednego Papieżá y Bisku=
pá/ ták wiele Papieżow z pánow głupich y okrutnych/ y z nie=
wiásty nákoniec mieć. ktorzy iednák żadney duchowney mocy y
władzey od Bogá wźiętey nie máiąc/ nád sumnieniem ludzkim
sędźiámi sie niespráwiedliwemi y okrutnymi o rzeczách ducho=
wnych czynią/ y wszytkę spráwiedliwość/ ktora iest iáko duszá
Rzeczyposp: vmarzáią.

A co sie drugiego końcá R. P. dotycze/ áby ludźie y poddáne
dobre/ y do cnot y vczćiwośći wszelákiey skłonne y sposobne czy=
niłá/ á grzechy y zbytki im hydźiłá: o tym nie trzebá długo mo=
wić. Bo iásna y názbyt iásna rzecz iest/ iż herezye dobrych oby=
czáiow nie szczepią/ y cnotom niewielkiey przyiáźni pokázuią.
A to z sámey náuki. Bo gdy to drzewo szczepią [Wiárá sámá czy
ni nas dobre y spráwiedliwe v Bogá.] á co sie ná nim dobrego
vrodźi? Coż mi po cnoćie y dobrych vczynkách/ gdy sámá wiá=
rą zbáwion być mogę? A ná owym drugim drzewku piekielnym/
gdy náuczáią [Iż człowiek nie ma wolney woley swoiey/ y sobą
sam do złego y do dobrego nie władnie.] co sie vrodźić może?
Nic/ iedno złośći y desperácya/ z ktorey mowią: Dobrym być nie
mogę/ iesli P. Bog niechce mie dobrym mieć. y ná P. Bogá wo=
szytko skłádáiąc á sámi nic czynić niechcąc/ y pilnośći á woley
swoiey do dobrego nie przyćiskáiąc/ zá skłonnośćią złey y skázo=
ney nátury ludzkiey idą/ y w grzechách wszytkich y niezbożnoś=
ćiách brodzą. A on trzeći szczep do cnoty nie pomaga/ gdy Kál=
winistowie náuczáią [Iż Bog grzech w nas spráwuie y czyni/
y tego dźieło iest y zdrádá Iudaszowá y náwrocenie Páwłowe.]
O Boże iákie okrutne bluźnienie ná Bogá/ y iáko śmiertelną
cnoćie ránę zádáią. Lecz y náuká o przeyrzeniu bozkim cnoty w
nich nie

nich nie mnoży/gdy mowią [Jeſlim przeyrzány/bych był nagorßy / będę zbáwion.] Bárzo ſie w tym oßukaß / ieſli śrzodki do przeyrzenia Bożego opuśćiß/ktore ſą/wiárá/ſákrámenty/y vczynki cnot świętych.

A wyrzucenie ſpowiedźi/ pokuty/ dziewictwá y klaßtorow/ wßytkich vmartwienia ćieleſnego ſpoſobow/nie pomaga im w dobrych obyczáiow. y owßem ſwowolność y roſpuſtá ćieleſna pędźi ie do wßelkiey niepowśćiągliwośći/ktora y do rycerſkich y woiennych zabaw wielką ſzkodę przynośi. Bo gdźie ćiáłá roſkoßą y miękkośćią y zbytkámi roſpießczone ſą/ trudnośći y pracey y ćierpliwośći woienney nie zniosą / bez ktorey nigdy nieprzyiaćielowi potężni być nie mogą. Lecz y ſam wodz y oćiec ich pierwßy Luter poznał / y mowił: iż w Papieſtwie y w iedności Kátholickiey wiáry/dáleko ludźie byli pobożnieyßy y lepßy/nárzekáiąc ná złe obyczáie y roſpuſtność vczniow ſwoich/ y ſam ſiebie potępił / iż im tákiemi náukámi dał do grzechow y niekárnośći ták wielki y niepohámowány przyſtęp.

O trzećim końcu R. P. áby ludowi ſwemu do zbáwienia y dobr wiecznych pomagáłá / doſyć ſie rzekło / iż herezye ten nápierwßy cel máią / áby wiárę Kátholicką pſowáły / ktora ieſt iáko ſerce v człowieká: namnieyßa ránká ná ſercu śmierć zádáie/ ták namnieyße wiáry Kátholickiey y iednośći iey zránienie / zbáwienie v duße vmarza. y niepodobna rzecz ieſt w herezyey / łáſki Bożey v żywotá wiecznego doſtąpić. Jákoż R. P. ktora herezye y wßytki naiádowitße błędy do ſiebie przypußcza y onych broni/ y práwá ná ich ſtánowienie czyni/ do zbáwienia ludźiom pomagáć może? y owßeſz / tákim ich w dom ſwoy przypußczenim/zábija duße dźiatek ſwoich/iáko zła mátká ábo macochá / ktora ná ſtoł ſynom iad y truciznę kłádźie. A choćby mowiłá: dźiatki / tey ſie miſki nie dotykayćie: tedy głupie y proſte dźieći / więtßą y goręcßą chuć / iáko Apoſtoł mowi / do tego máią / co im zákazano: y ſámo zákazánie / ćiągnie ie do koßtowánia trućizny oney.

Zám-

Zámknienie do Kátholikow.

Broń Boże/ to o was wiernych synách kościelnych rozumieć/ co sie rzecze: iedno iáko niepodobna / y nád wszytki brzydkości y grzechy nam nasromotnieysza/ y naszkodliwsza sumnieniu/ zbáwieniu/ y Rzeczyposp: wászey/ rzecz przekłádam. Proceduymy w tey Konf. daymy iey processu/ exequuymy práwo ták dobrze/ zgotuymy obrone pospolitą/ y státutową/ ná bluźnierstwá Páná Bogá nászego Chrześćiáńskiego/ w Troycy iedynego / ná Bostwo Syná Bożego / ná ktorym zbáwienie násze funduiemy / ná Sákrámenty/ ná táiemnice wszytki y ártykuły wiáry nászey / ze wszytkim świátem spolney / ná kápłany y duchowieństwo násze. Psuymy iedne święte y powszechnę Apostolską/ od przodkow nászych stárowiecznych / nam iáko iedno nadroższe dźiedźictwo y skárby zostáwioną religią/ y wszytki ná nię nieprzeiednáne y iádowite iey nieprzyiaćiołki herezye uzbraiaymy / y żelázá ich szkodliwe ná nię ostrzmy/ y w swoię obronę bierzmy ie. Exequuymy (iáko ich Bezá mowi) Dyabelską náukę/ y wolność daymy tym/ ktorzy sie obiesić chcą / y iesżcze im powroz w rękę podawaymy. Otworzmy wrotá zebátym głodnym wilkom/ do prostych y niezbroynych słábych owieczek / niech zábiiáią/ rospraszáią/ morduią dusze ludzkie/ á my sie śmieymy ná to pátrząc. Czyńmy sobie stawę u postronnych/ ták dźiką y głupią wolnośćią/ ktorey żadna pod słońcem (iáko ći sámi mowią) religia nie wytrwa. Niech sie z nas świát śmieie/ y ma nas zá osły y woły y nagłupsze ná świećie / co nie baczymy iáko sie rożnośćią wiar zábiiámy / y Rzeczposp: swoię gubimy. Nie mieymy miłośierdźia nád prostemi y niewinnemi dźiećmi/ ktorzy w śiećiách tych heretyckich giną. Brońmy duszrozboynikow/ Ministrow/ ktore inne báczne y ostrożne narody wygnáli/ y wyświećili/ y czći odsądzili. Funduyćie w Rzeczyposp: swoiey niezgody/ iáko mowi Apostoł/ y rostyrki/ ktoremi prędko ten wielki okręt oyczyzny

mikey vtopičie. Vstawmy tákie prawo/ áby káždy kradł gdźie
może/ áby káždy zábijał gdźie może/ áby to co kto wydárł ni-
gdy niewracał/ áby w domu gospodárskim mieszał y rostyrki
czynił/ á zá to žadnego karánia y nágábánia niemiał: á mniey-
szy grzech v Bogá y v ludźi/ mnieysza sromote y głupstwá ná-
szego przymowke mieć będźiem/ niżli gdy te Konf. exequuiemy/
ktora kráść ludźie od kośćiołá y iednośći świętey Kátholickiey/
zábijáć ie fałszywa náuka dopuszcza/ y raz wydártych kośćiołow
y dochodow ich wrácáć nie każe/ y w Rzeczyposp: niezgody y
rozerwánia szczepi/ y ná tákie żadney peny kłáść niechce.
O nie wierze/ áby sie ieden miedzy cnemi Kátholiki/ wiára
S. y znáiomośćia práwego Bogá oświecony/ náleść mogł/
ktory Bogu y zbáwieniu swemu y mátce swoiey/ religiey pow-
szechney y oyczyźnie swoiey namilszey ták źle życzył/ y tákim iey
nieprzyiaćielem być chćiał/ tákie ná nie iádowite nieprzyiaćie-
le puszczáiac/ y wolność do szkod ták ćieszkich dáiac. Nie wie-
rze/ áby kto był ták prosty/ żeby tych chytrośći szátáńskich nie
widźiał/ iż im nie idźie o pokoy/ ktory máia wietszy niżli zásłu-
żyli: nie o wolność wiáry/ áby wierzyli iáko chca/ bo to máia:
nie o ministry/ bo ie chowáia/ y ná seymy wodza/ y w swoich
imionách osadzáia: nie o skáżenie zboru Krákowskiego/ bo to
máła szkodá/ y nie táka/ áby dla niey w Rzeczyposp: niepokoie
czynili. Ale ná to łowia/ ná to zábiegáia/ ná to wam groża/ o
to im idźie/ áby záwżdy im oná wolność zostawáłá/ ná odmiáne
kośćiołow/ to iest ná wygániánie plebanow y odbieránie fun-
dácyi dobr kośćielnych. Aby miástá krolewskie ktorych im nie
dostáie (bo w swoich czynia co chca) zárázili/ y swoimi mini-
strámi osádźili. Aby Kátholicka religia wygubili/ ná nie wszy-
tkie herezye/ iey iádowite nieprzyiaćiołki/ wywieráiac. Ná ko-
niec/ w czym sie podobno nie bacza/ ále ten mistrz co ich prowá-
dźi/ dáley y ostrzey pátrzy/ tego chca: áby Atheizm gore brał. Bo
gdy wszytki sekty w obrone biora/ á żadne° przebrákowánia nie
czynia/ o prawdźiwym Bogu wiedźieć y pytáć sie niechca/ kto-
regoby sáme° religiey bronić/ y o nie sie zástáwiáć/ y w niey zb-
wienia swego szukáć mieli.

Zámknienie

Czego doznacie gdy sie im vpomnicie / áby wam te trzy rze-
czy vprzatneli. Mowcie im: Miánuycie sekte y daycie ná pi-
smie konfessya iey / ná ktora processu chcecie / á ine rozne sekty
iáko heretyki potepcie. Czyńcie dosyć kompozycyey / ktora iest
wielka cześć tey Konfœderácyey o ktora sie zástáwuiecie. To
ce do końcá wiáre ś. Kátholicka y stan duchowny gubi exe-
quowáć / á to co iákokolwiek duchownym nászym pomaga pu-
ścić ná wiátr mamy? Sadźcie spráwiedliwie synowie ludzcy.
Nákoniec náuczcie nas / iáko my sumnienia nászego Kátholi-
ckiego ochronimy (bo sie wżdy Páná Bogá boim / y swoie oyce
duchowne kápłany czćić musim) gdy to pochwalim co oni po-
tepili / gdy ná to pozwolim ná co oni Anáthemá włożyli / gdy
táki grzech przećiw sumnieniu vczynimy / á Bogá sie y wiáry
swoiey / milczac o iego krzywde y ná nie zezwaláiac / záprzeć ma-
my? Vsłyszycie iż wam ták powiedza: wszytki sekty w obrone
bierzem / kompozycya niech odłogiem leży / wiárá wászá báłwo-
chwalska / Ksieża y popi wászy báłwochwálcy. A dáley co? Rze-
ka: bedźie woyná domowa / y krwie rozlanie / y do spraw R. P.
y do rády o tákim od Pogan y Turkow niebespieczeństwie / nie
przystapim.

Skadże sie tá woyná y krwie rozlanie wznieći y powstáć ma?
Kátholicy ćicho stoia / práwá y spráwiedliwośći sie vpominá-
ia / vrzedownik sobie pod zwierzchnośćia / ktora Bog postáwił /
postepuia / y nic innego nie mysla. heretykom wiele vstepuia /
iáko chorey bráćiey / y w głowe zászley folguia / y nie szukáia no-
wego práwá ná ták ćieszkie y wielkie krzywdy swoie / y kośćiołá
swego / ále ná pospolitym práwie przestáia. A oni ná herezye y
zgube dusz ludzkich / y ná szczepienie niezgody / y R. P. rostár-
gnienie / nowe niesłychane y niebespieczne práwá / w tym pro-
ćesie kuia / y stáwić á pisáć chca: w ktorych bedźie sie godźiło
Biskupá y kápłany y káznodźieie spotwarzyć / y bez scrutinium
sadźić / y ná gárdle y máietnośći kárác. ktore Kátholickie vrze-
dniki / w tákiez niebespieczeństwá záćiagáia / y nowe przysiegi
á niezbożność czynić im każa / y zwyczáiem sie świetym ná

Krucyfix

Krucyfix przyśiegánia brzydzą/dáiąc znáć/ iácy ſą Krzyżá s. y
vkrzyżowánego zá nas Bogá/przyiaciele. Broń Boże/ ták
nieprawego práwá y proceſſu. My ſtoim przy práwie poſpoli-
tym/ przy vrzędách/ ktorych iáko ſámego Páná Bogá ſłuchá-
my/mocą nic/áni ſedycyámi á gwałty nie wyćiſkáiąc/y ták dá-
wną y długą od kilá dźieśiąt lat ćierpliwość z nimi y pokoy zá-
chowuiąc. Ieſli oni ná vrzędy Boże ſedycye czynić y ręce ſwo-
ie y woynę podnieść chcą/ á náße krew rozlewáć śię grożą:
niech śię rozmyślą/ á was tym nie ſtráßą/ ktorzy przy Bogu/
przy prawdźie/ przy vrzędách Bożych ſtoiąc/ wßytki piekielne
brany obálić możećie. Záchwiać śię w pokuſách ná czás mo-
żem: ále P. Bog ręką nas ſwoią podeymie/ y vpáść nie dopu-
śći/ iáko ſwoiemu świętemu kośćiołowi obiecał.

Ieſli oni o tych wáßych y ſwoich od Pogan niebeśpieczeń-
ſtwách/rádźić y pomagáć wam niechcą: wyśćie dla nich ginąć
niewinni. Czyńćie co Pan Bog wam y dobry rozum vkázuie/
á ich śię turbácyi nie boyćie. wżdyć was dáleko ſto kroć y tyśiąc
kroć więcey/ wżdyć śię vpámiętáią/ wżdyć nie ták płoche ſercá
maćie/y nie ták máłą nadźieię w Bogu ſwoim/y w prawdźie y
ſpráwiedliwośći ſwoiey/ ábyśćie ná ich wrzaſki y huki y śmiá-
łośći y iády od dobrego Rzeczypoſp: od ſumnienia ſwego/ od
prawdy/ od Bogá ſwego/od praw ſwoich/ odſtráßyć śię dopu-
śćili. Bog z wámi/ Bog z wámi mężni ſłudzy Boży/ iedno
wy z nim bądźćie/á ſpráwy wáße y poſtępki wáße/ná cześć wiel-
kiego imieniá iego/y ná zbáwienie ſwoie/ y záchowánie oyczy-
zny námilßey obracáiąc/pewnego błogoſłáwieńſtwá y po-
wodzenia od Bogá ſwego/ ktorego wam krzy-
wdy ſą náćięższe/ czekayćie.

A M E N.